

Wybrane zagadnienia prawne związane z umowami ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym (tzw. polisolokaty)

Omawiana problematyka „polisolokat”, a w szczególności pobierania przez ubezpieczycieli wygórowanych opłat likwidacyjnych, zwanych też opłatami za wykup, od wielu lat przyciąga uwagę orzecznictwa. Prezentowane przez sądy stanowiska dotyczące m.in. istoty prawnej „polisolokat”, skutków uznania postanowień wzorca za abuzywne, terminu przedawnienia roszczeń z tym związanych oraz charakteru orzeczeń Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta, a obecnie decyzji Prezesa UOKiK, jak również ich skutku dla biegu przedawnienia, budzą wiele kontrowersji². Zanim przejdę do nurtującego zagadnienia przedawnienia roszczeń związanych z „polisolokatami”, trzeba przybliżyć kilka aspektów tematu.

Pojawiające się na rynku finansowym produkty zawierające umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym już od kilkunastu lat z dużym powodzeniem oferowane są konsumentom. Nie są to jednak wcale polisy ubezpieczeniowe, jak mylnie można by sądzić po samym tytule umowy, tylko produkty oszczędnościowo-inwestycyjne. Składka ubezpieczeniowa stanowi zaledwie ułamek procentowy w odniesieniu do części inwestycyjnej. W ten sposób towarzystwa ubezpieczeniowe wprowadzają na rynek produkt związany z funduszami inwestycyjnymi pod nazwą ubezpieczenia na życie lub od

¹ Doktorant w Katedrze Prawa Cywilnego i Prawa Pracy na Wydziale Prawa SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego w Warszawie.

² Zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 r., I CSK 149/13, „Legalis” nr 753681; post. Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2015 r., III CZP 87/15, „Legalis” nr 1385122; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 19 października 2017 r., I ACa 534/17, „Legalis” 1732995; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 września 2017 r., I ACa 983/16, „Legalis” nr 1683467; wyrok Sądu Apelacyjnego z 22 marca 2016 r., I ACa 1723/15, „Legalis” nr 1446643; wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 5 maja 2016 r., III C 914/15, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych; wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z 18 września 2015 r., II Ca 1140/15, „Legalis”; wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z 21 sierpnia 2017 r., III Ca 519/17, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych; wyrok Sądu Rejonowego z 29 września 2015 r., I C 2033/15, „Legalis” 1348898.

innego ryzyka, bez dochowania rygorów przewidzianych dla produktów związanych z funduszami inwestycyjnymi. Ponadto produkty tego typu stały się atrakcyjne z uwagi na okoliczność, że zyski z części inwestycyjnej nie podlegają opodatkowaniu.

„Polisolokaty” skierowane są do przeciętnego konsumenta, ponieważ wysokość składki można dostosować do możliwości finansowych potencjalnego klienta. Ponadto klientom przedstawiane są jedynie potencjalne zyski oraz ich wysokość, a nie ryzyka związane z tego rodzaju produktami. Klienci są przekonani, że ich pieniądze są inwestowane i zarządzane profesjonalnie. Z raportu Rzecznika Finansowego z marca 2017 r. jednoznacznie wynika, że ubezpieczenia z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym praktycznie nie dawały klientom szans na zarobek, a poziom ich skomplikowania był tak wysoki, że nie powinny być oferowane przeciętnemu konsumentowi. Biuro Rzecznika stwierdziło, że ewentualne zyski pochłaniane były przez liczne opłaty: za zarządzanie, opłaty operacyjne, opłaty aktywacyjne od każdej składki, za ryzyko czy za konwersję³.

Często dołączone do wniosków polisowych oraz umów tzw. OWU (ogólne warunki ubezpieczenia) są całkowicie niezrozumiałe dla przeciętnego obywatela. Wykorzystywane są w nich wzorce umowne lub inne zapisy, które sprzeczne są nie tylko z dobrymi obyczajami, ale zmierzają do obejścia prawa. Ubezpieczyciel przerzuca bowiem na konsumenta wszelkie ryzyka związane z wykonaniem umowy. W przypadku rezygnacji ze współpracy, np. po utracie pracy i wstrzymaniu opłacania składek, klient zostaje praktycznie z niczym, gdyż po rozwiązaniu lub wypowiedzeniu umowy na konsumenta spadają wszelkie ciężary obowiązków finansowych. Wiąże się to zazwyczaj z utratą przez konsumenta większości zgromadzonych środków finansowych, w sytuacji powodującej ustanie stosunku prawnego ubezpieczenia. Takie ukształtowanie stosunku prawnego zostaje niejako narzucone przez przedsiębiorcę, ponieważ konsument nie ma żadnego wpływu na zapisy umowy, a w szczególności na OWU. Taka sytuacja wskazuje jednoznacznie na nieusprawiedliwioną dysproporcję praw, obowiązków i ryzyka stron stosunku obligacyjnego na niekorzyść konsumentów. Co więcej, takie działanie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, godzi w równowagę kontraktową stron i rażąco narusza interesy konsumenta, gdyż zapewnia ochronę ekonomiczną przede wszystkim przedsiębiorcy/ubezpieczycielowi.

³ II Raport Rzecznika Finansowego dotyczący ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym; www.rf.gov.pl [dostęp: 26.04.2018].

Problem z „polisolokatami” został zauważony również przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który uznał że postanowienia wielu wzorców umownych dotyczące wysokości opłat likwidacyjnych są klauzulami abuzywnymi – czyli niedozwolonymi w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem⁴.

Klauzule niedozwolone (inaczej klauzule abuzywne) są to postanowienia wzorców umów (np. ogólnych warunków umowy itp.), które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób niezgodny z powszechnie obowiązującym prawem. O tym czy dane postanowienie umowy jest klauzulą niedozwoloną przesądza to, że kształtuje ono prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a nadto wprowadza taki układ praw i obowiązków, który powoduje rażące naruszenie jego interesów. Poza powyższym, aby uznać dane postanowienia umowy za klauzulę abuzywną, niezbędne jest także ustalenie spełnienia przez taką klauzulę dwóch warunków dodatkowych, tj. przesłanki braku indywidualnego uzgodnienia oraz tego, że nie może ona dotyczyć określenia głównych świadczeń stron. W myśl art. 385¹ § 3 Kodeksu cywilnego⁵ należy uznać za niezgodnione indywidualnie i niedozwolone „te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu”. Natomiast w przypadku „polisolokat” postanowienie dotyczące wprowadzenia opłat za wykup lub opłat za likwidację polisy z całą pewnością nie będzie świadczeniem głównym, gdyż z samej zasady stosunku ubezpieczeniowego nie jest ono związane bezpośrednio z ochroną ubezpieczeniową przewidzianą w tego typu umowach, jako świadczenia główne⁶.

Umowa „polisolokaty”, mimo wprowadzającej w błąd nazwy wskazującej, że jest to „umowa ubezpieczenia...”, nie jest w rzeczywistości umową nazwaną przewidzianą w art. 805 i n. k.c. Klasyczna umowa ubezpieczenia w modelu

⁴ Zob. np. decyzja Prezesa UOKiK nr RŁO – 12/2015 z dnia 23 grudnia 2015 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr RBG – 30/2014 z dnia 15 października 2014 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr RBG – 14/2015 z dnia 28 grudnia 2015 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr RWR – 18/2015 z dnia 2 listopada 2015 r.; wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 7 dnia października 2015, XVII AmC 1704/09, „Portal Orzeczeń Sądu Okręgowego w Warszawie”; wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 28 czerwca 2012 r., XVII AmC 3669/10, „Portal Orzeczeń Sądu Okręgowego w Warszawie”. Decyzje są na portalu internetowym Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, <https://decyzje.uokik.gov.pl> [dostęp: 26.04.2018].

⁵ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz.U. 2017, poz. 459); dalej jako k.c.

⁶ Zob. P. Sury, *Nieprawidłowości dystrybucji tzw. Polisolokat a znamiona przestępstwa oszustwa*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 7, s. 14 i n.

kodeksowym polega na tym, że ubezpieczyciel, w zamian za składkę ubezpieczeniową, przyjmuje na siebie ryzyko zaistnienia jakiegoś zajścia przewidzianego w umowie i zobowiązuje się, w przypadku jego nastąpienia, spełnić określone świadczenie, przede wszystkim pieniądze. W typowej umowie ubezpieczenia na życie świadczenie ubezpieczyciela jest powiązane ściśle z jakimś zdarzeniem, wypadkiem losowym. Polega to na tym, że w razie ziszczenia się zdarzenia losowego objętego umową ubezpieczenia, ubezpieczyciel udzielający ochrony ubezpieczeniowej ponosi konsekwencje ekonomiczne zaistniałego skutku/zdarzenia, prowadzącego przede wszystkim do naruszenia chronionego stosunkiem ubezpieczeniowym dobra.

Umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym w znaczny sposób odbiegają od kodeksowej formy umów ubezpieczenia wskazanej powyżej. Dominuje część dotycząca elementów inwestycyjnych, a ubezpieczenie na życie jest niejako elementem dodatkowym. Można stwierdzić, że jest ono elementem „fikcyjnym”, gdyż ubezpieczyciel ma na celu wywołanie u kontrahenta/konsumenta mylnego przekonania, iż jest on objęty ubezpieczeniem związanym ze swoją inwestycją kapitałową. W rzeczywistości przez wprowadzenie ubezpieczenia na życie ubezpieczyciel/sprzedawca produktu zamierza osiągnąć pewne korzyści finansowe związane z pobieraniem szeregu opłat i prowizji, przy jednoczesnym przerzuceniu na konsumenta wszelkich ryzyk ekonomicznych związanych z realizacją umowy.

Trafnie zauważył to Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń wskazując, że tego typu umowy są umowami mieszanymi, gdzie z elementami klasycznego modelu umowy ubezpieczenia na życie przeplatają się postanowienia charakterystyczne dla umów inwestycyjnych. Ze względu jednak na sumę ubezpieczenia, ochrona ubezpieczeniowa jest symboliczna, natomiast dominujący charakter jest po stronie kapitałowej omawianego stosunku prawnego⁷. W mojej ocenie należałoby pójść trochę dalej i stwierdzić, że tego typu umowy są umowami nienazwanymi o charakterze mieszanym⁸.

Jeżeli umowa „polisolokaty” ulegnie rozwiązaniu, wypowiedzeniu lub w sytuacji gdy konsument zaprzestanie opłacania składki ubezpieczeniowej lub

⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2013 r., I CSK 149/13, „Legalis” nr 753681; P. Sury, *Nieprawidłowości...*, s. 14 i n.; M. Krajewski, *Umowa ubezpieczenia. Art. 805–834 KC. Komentarz*, Warszawa 2016, komentarz do art. 829, nb. 22 i n.

⁸ Zob. Wywody o umowach nienazwanych, np. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania – część szczegółowa*, Warszawa 2010, s. 10 wraz z podaną tam literaturą; W.J. Katner, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 9: *Prawo zobowiązań – umowy nienazwane*, red. W.J. Katner, Warszawa 2015, s. 13 i n.

umowa ustanie z innego powodu, jej pierwotna konstrukcja zapewnia ubezpieczycielowi możliwość zastosowania opłaty likwidacyjnej lub opłaty za wykup, a tym samym zatrzymania znacznej części środków zgromadzonych na polisie. W przypadku, gdy postanowienia umowne wprowadzające opłaty za wykup lub opłaty likwidacyjne zostaną uznane za klauzule/postanowienia abuzywne, otwiera się przed konsumentem możliwość domagania się od ubezpieczyciela zwrotu zatrzymanych środków. Dzieje się tak dlatego, że klauzule uznane za niedozwolone nie wiążą strony/konsumenta, zaś w pozostałym zakresie umowa podlega realizacji/wykonaniu. Skutkiem tego jest powstanie po stronie konsumenta roszczenia związanego z zapłatą lub zwrotem na jego rzecz opłaty za wykup lub opłaty likwidacyjnej, która w sytuacji, gdy doszło do eliminacji z postanowień umownych klauzuli niedozwolonej, stała się bezpodstawną.

Konsekwencją wskazanych powyżej okoliczności będzie przyjęcie, że roszczenia konsumenta wynikające z umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym są roszczeniami majątkowymi, które ulegają przedawnieniu. W orzecznictwie jednak powstała rozbieżność czy należy stosować do nich 3-letni termin przedawnienia, jak w przypadku umów ubezpieczenia (art. 819 k.c.), czy termin 10-letni termin przedawnienia, wynikający z zasad ogólnych, przewidziany w art. 118 k.c. W mojej ocenie zasadne jest przyjęcie 10-letniego okresu przedawnienia niniejszych roszczeń, którego bieg, zgodnie z art. 120 § 1 k.c., rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Z drugiej strony, z uwagi na okoliczność, że tego rodzaju umowy zawierają w sobie elementy ubezpieczenia, można byłoby przyjąć, zgodnie z art. 817 k.c., stosowanym *per analogiam*, że roszczenie to staje się wymagalne z upływem 30 dni od ustania stosunku ubezpieczeniowego, względnie od momentu wezwania ubezpieczyciela do zwrotu opłaty za likwidację lub wykup polisy. Podyktowane jest to tym, że umowy dotyczącej „polisolokat” nie można potraktować jako typowej umowy ubezpieczenia przewidzianej w art. 805 k.c., z uwagi na dominujący charakter strony inwestycyjno-kapitałowej omawianego stosunku prawnego. Ponadto zwrócić należy uwagę, że konsumenci zawierający tego typu umowy nie mieli na celu uzyskania ubezpieczenia na życie, a przede wszystkim przyświecał im cel związany z zyskiem inwestycji kapitałowej. Niejako dodatkiem do tego była symboliczna ochrona ubezpieczeniowa od mogących powstać w przyszłości zdarzeń losowych. Świadczy o tym zarówno konstrukcja umów, których postanowienia w znakomitej części poświęcone są części inwestycyjnej, jak również rozłożenie procentowe składki ubezpieczeniowej, gdzie na część ubezpieczeniową przekazywane były środki na poziomie nieprzekraczającym 10%, a na część kapitałową pozostałe 90%,

pomniejszone oczywiście o różnego rodzaju opłaty i prowizje pobierane przez ubezpieczyciela. Te okoliczności świadczą jednoznacznie o tym, że wolą stron było inwestowanie i rachunek ekonomiczny, a nie ochrona ubezpieczeniowa. Za takim stanowiskiem przemawia również treść art. 65 k.c., z którego wynika, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, a ponadto należy raczej badać jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Z tych też względów nie sposób przyjąć, że przewidziany w art. 819 § 4 k.c. sposób przerwania biegu przedawnienia będzie miał zastosowanie do dochodzonych roszczeń o zwrot wartości jednostek uczestnictwa zgromadzonych na tym rachunku inwestycyjnym. Przemawia za tym również to, że roszczenie konsumenta o zwrot oparte jest na postanowieniach umowy uznanych za abuzywne, a nie na zdarzeniu objętym ubezpieczeniem i zgłoszonym na jego podstawie roszczeniem o świadczenie.

Zagadnieniem wartym omówienia jest również to, jaki skutek może wywołać uznanie za abuzywne i wpisanie postanowień wzorca umownego o wysokości opłat likwidacyjnych do rejestru klauzul niedozwolonych. Nie ma w orzecznictwie jednolitości czy uznanie za abuzywne i wpisanie postanowień wzorca umownego o wysokości opłat likwidacyjnych do rejestru klauzul niedozwolonych będzie miało charakter abstrakcyjny i niejako na przyszłość skutkować będzie rozszerzoną prawomocnością. Nie zasługuje na akceptację stanowisko, że orzeczenie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, czy też obecnie decyzja Prezesa UOKiK, ma charakter jedynie abstrakcyjny i nie można z nich wyciągać konsekwencji w indywidualnych sprawach. Podzielić należy stanowisko, że takie orzeczenie będzie miało rozszerzoną prawomocność⁹. Z uwagi na rozbieżność w orzecznictwie w tym zakresie Sąd Najwyższy uchwałą składu siedmiu sędziów z dnia 20 listopada 2015 r., sygn. akt: III CZP 17/15, zajął stanowisko, że „...Prawomocność materialna wyr. uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone wyłącza powództwo o uznanie za niedozwolone postanowienia tej samej treści normatywnej, stosowanego przez przedsiębiorcę pozwanego w sprawie, w której wydano ten wyrok. Jednocześnie SN uznał, że „...Prawomocność materialna wyr. uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone, także po wpisaniu tego postanowienia do rejestru nie wyłącza powództwa o uznanie za niedozwolone postanowienia

⁹ Zob. np. W. Popiołek, [w:] *Kodeks cywilny*, t. 1: *Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, komentarz do art. 385¹, nb. 18 wraz z podanym tam orzecznictwem i literaturą.

tej samej treści normatywnej, stosowanego przez przedsiębiorcę niebędącego pozwanym w sprawie, w której wydano ten wyrok...” Tym samym SN przesądził o tym, że uznanie postanowienie wzorca umowy za niedozwolone oraz wpisanie go do stosownego rejestru, nie będzie miało prawomocności rozszerzonej w stosunku do innych przedsiębiorców stosujących nawet identyczny wzorec co ten, który został uznany za abuzywny¹⁰. Nie wchodząc w szczegółową polemikę z treścią uzasadnienia powołanej uchwały, podnieść można głos krytyki, że pogląd wyrażony przez SN może być nie do przyjęcia, z uwagi na konieczność ochrony zbiorowego interesu konsumentów, jako elementu interesu publicznego.

Moim zdaniem warte przemyślenia jest stanowisko, że decyzja o uznaniu postanowienia wzorca umowy za niedozwolony (wcześniej orzeczenie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów skutkująca wpisem do rejestru klauzul niedozwolonych) ma skutek nie tylko wobec wszystkich konsumentów, którzy zawarli z przedsiębiorcą umowę na podstawie wzorca wskazanego w decyzji, ale również do wszystkich przedsiębiorców, którzy stosują analogiczne postanowienia, mimo że nie toczyło się przeciwko nim stosowne postępowanie przed „sądem konsumenckim” lub Prezesem UOKiK. Za szerokim ujęciem granic podmiotowych prawomocności materialnej wyr. przemawia to, że wzmacniana jest tym samym skuteczność i efektywność abstrakcyjnej kontroli klauzul abuzywnych, która w perspektywie czasu pozwala na uniknięcie prowadzenia kilku postępowań w odniesieniu do identycznych postanowień wzorców umów stosowanych przez różnych przedsiębiorców (których postanowienia analogicznie uznane zostałyby za klauzule niedozwolone). Ponadto postępowanie przewidziane w art. 479⁴⁵ i wcześniejszych (obecnie uchylonych) k.p.c., służące abstrakcyjnej kontroli postanowień wzorców umów, ma na celu ochronę zbiorowego interesu konsumentów jako elementu interesu publicznego. Ustawodawca, wprowadzając do porządku prawnego wskazane przepisy, miał na uwadze interes konsumenta jako słabszej strony stosunku prawnego w zetknięciu z profesjonalistą/przedsiębiorcą. Dlatego właśnie zbyt wąskie ujęcie rozszerzonej prawomocności w stosunku m.in. do podmiotów ubezpieczeniowych, w mojej ocenie, działać będzie na niekorzyść konsumentów w zetknięciu z rzeczywistością. Wadą takiego rozstrzygnięcia jest również to, że inni przedsiębiorcy, przeciwko którym postępowania nie zostały jeszcze wszczęte albo są w toku, do czasu ich zakończenia będą mogli wykorzystywać identyczne wzorce na niekorzyść konsumentów. Z uwagi na profesjonalny

¹⁰ Por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15, „Legalis” nr 1352251.

charakter ich działalności, dołożą zapewne wielu starań, aby postępowania te spowolnić. Natomiast ujęcie szerokie, dotyczące rozszerzonej prawomocności (również względem innych przedsiębiorców posługujących się identycznym wzorcem), uniemożliwi takie działanie np. towarzystwom ubezpieczeniowym, co doprowadzi do szybszej eliminacji z obrotu klauzul, które naruszają interes konsumentów.

Wskazać należy również, że art. 365 k.p.c. daje możliwość zastosowania rozszerzonej prawomocności nie tylko do stron postępowania, ale również do innych osób. Zwrócił na to uwagę SN w omawianej wyżej uchwale, wskazując że rozszerzona prawomocność wyr. uwzględniającego powództwo o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone nie wyłącza możliwości wytoczenia powództwa przeciwko innemu przedsiębiorcy, niebiorącemu udziału w postępowaniu, w którym zapadł wyrok, stosującemu takie same lub podobne postanowienia wzorca, jak wpisane do rejestru. Jednak ostatecznie SN stanął na stanowisku, że takie orzeczenie nie będzie miało prawomocności rozszerzonej w stosunku do innych przedsiębiorców, bez zainicjowania stosownego postępowania, w którym uznane zostaną za abuzywne takie same postanowienia umowne.

W sukurs przychodzi również orzecznictwo TSUE, wskazując na zasadność i konieczność obrony interesów konsumenta w konfrontacji z przedsiębiorcą i eliminowanie z obrotu niedozwolonych klauzul stosownych przez tego drugiego¹¹. TSUE daje tym samym wyraźny sygnał do zmiany podejścia, zarówno ustawodawstw, jak i orzecznictwa krajowego, do spraw dotyczących konsumentów oraz stosowaniem na ich szkodę klauzul niedozwolonych.

W mojej ocenie dobre praktyki umowne powinny obowiązywać wszystkich, a w szczególności podmioty profesjonalne, które nadużywają swojej pozycji, wprowadzając wzorce umów lub inne postanowienia, co do których treści konsumenci nie mają żadnego wpływu. Za takim ujęciem wydaje się przemawiać wykładnia celowościowa uregulowań konsumenckich, w tym wydawanych przez organy Unii Europejskiej.

W świetle obowiązujących przepisów zasadne jest postawienie znaku równości pomiędzy kontrolą abstrakcyjną dokonywaną przez prezesa UOKiK, a kontrolą dokonywaną przez sąd w ramach indywidualnych postępowań sądowych. Sąd w ramach postępowania cywilnego może w sposób indywidualny uznać w oparciu o art. 385¹ k.c., że stosowne postanowienie umowy jest

¹¹ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 26 lutego 2015 r., C-143/13, <http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?docid=162540&doclang=PL> [dostęp: 26.04.2018].

klauzulą abuzywną, która nie będzie wiązać stron (konsumenta i przedsiębiorcy). Moim zdaniem ustawodawca dopuścił dwa odrębne tryby postępowania w przedmiocie niedozwolonych klauzul (sądowy w sprawach indywidualnych oraz administracyjny przed prezesem UOKiK – wcześniej tryb sądowy przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumenta w sprawach ogólnych postanowień wzorca).

Rozstrzygnięcia wymaga jeszcze jedna kwestia, a mianowicie dotycząca przerwania biegu przedawnienia przewidziana w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Można postawić pytanie, czy zainicjowanie postępowania o uznanie klauzuli za abuzywną zakończone następnie uznaniem za klauzulę niedozwoloną postanowienia umowy lub wzorca umowny, w których zastosowano opłaty likwidacyjne nakładane przez ubezpieczycieli, a następnie wpisanie ich do rejestru klauzul niedozwolonych, przerywa bieg terminu przedawnienia stosownie do treści art. 123 § 1 pkt 1 i 2 k.c.?

Jak zostało wskazane powyżej, podjęcie czynności w sprawie wydania orzeczenia Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta (obecnie decyzja Prezesa UOKiK), a następnie uzyskanie stosownego wpisu do rejestru klauzul niedozwolonych, ma skutek nie tylko wobec przedsiębiorcy, ale wobec wszystkich konsumentów, którzy zawarli z przedsiębiorcą umowę na podstawie wzorca wskazanego w orzeczeniu. Powyższe należy interpretować łącznie z art. 479⁴³ (obecnie uchylony) Kodeksu postępowania cywilnego¹². Zgodnie z tym przepisem wyrok prawomocny, jak również obecnie decyzja Prezesa UOKiK, ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ k.p.c. Podobne uregulowanie wprowadza art. 23d ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów¹³, gdzie wskazano, że prawomocna decyzja o uznaniu postanowienia wzorca umowy za niedozwolone ma skutek wobec zarówno do przedsiębiorcy, co do którego stwierdzono stosowanie niedozwolonego postanowienia umownego oraz wobec wszystkich konsumentów, którzy zawarli z nim umowę na podstawie wzorca wskazanego w decyzji. Oznacza to, że każdy będzie mógł się powołać na abuzywność wpisanej do rejestru klauzuli.

W mojej ocenie podjęcie czynności w sprawie uznania postanowienia umowy za abuzywne oraz w ich następstwie uzyskanie wpisu do rejestru klauzul niedozwolonych prowadzonych przez Prezesa UOKiK, biegu terminu

¹² Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz.U. 2016, poz. 1822 z późn. zm.); dalej jako k.p.c.

¹³ Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów z dnia 16 lutego 2007 r. (tekst jedn.: Dz.U. 2017, poz. 229 z późn. zm.).

przedawnienia nie przerywa, bo nie jest czynnością – przedsiębraną – bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia, w rozumieniu tego przepisu¹⁴.

Postępowania przed Sądem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, jak i przed Prezesem UOKiK, nie można bowiem uznać za postępowanie zmierzające bezpośrednio do zaspokojenia roszczeń. Rzeczywistym celem tych postępowań jest uznanie abuzywnych klauzul za nieistniejące, nie zaś dochodzenie roszczeń. W mojej ocenie, pozytywny wynik wskazanych postępowań, wskutek którego dochodzi do uznania konkretnych klauzul umownych za abuzywne, daje możliwość podjęcia bardziej skutecznej akcji sądowej czy to na podstawie stosownego powództwa, czy zawezwania do próby ugodowej, podjętych już bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia. Ponadto zainicjowanie postępowania o uznanie klauzuli za abuzywną nie jest koniecznym elementem dochodzenia roszczenia. Konsument, dochodząc roszczenia, może więc pominąć postępowanie przed Prezesem UOKiK i zwrócić się od razu do sądu powszechnego ze stosownym powództwem gdzie, w ramach prowadzonego postępowania, sąd będzie mógł w sposób indywidualny uznać dane postanowienia umowy za abuzywne. Dlatego też skłonić należy się do stanowiska, że podjęcie czynności, w celu uznania postanowień umowy lub wzorca za niedozwolone, a następnie wpis tego postanowienia do rejestru klauzul niedozwolonych nie przerywa biegu terminu przedawnienia.

Konkluzja powyższych rozważań jest taka, że postanowienia umowy dotyczące pobierania opłaty likwidacyjnej nie wiążą, gdyż (1) nie były uzgadniane indywidualnie; (2) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami; (3) rażąco naruszają jego interesy ekonomiczne oraz wreszcie (4) nie dotycząca postanowień określających główne świadczenia stron. W związku z powyższym konsument, któremu zatrzymano środki finansowe z tytułu opłaty likwidacyjnej, będzie mógł wystąpić z pierwotnym roszczeniem o zwrot wartości jednostek uczestnictwa zgromadzonych na tym rachunku inwestycyjnym. Roszczenia te są roszczeniami majątkowymi, które co do zasady przedawniają się w terminie 10 lat od rozwiązania lub wypowiedzenia umowy (art. 118 k.c.). Dzieje się tak z uwagi na to, że umowę tę należy potraktować jako umowę nienazwaną o charakterze mieszanym, więc stosuje się do niej zasady ogólne, również dotyczące terminów przedawnienia. Orzeczenie Prezesa UOKiK (wcześniejsze orzeczenie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów), wydane w wyniku przeprowadzenia stosownego postępowania, uznające postanowienia umowy, bądź wzorca za abuzywne oraz wpisane

¹⁴ Por. A. Szlęzak, *Czy zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia?*, „Przegląd Sądowy” 2014, nr 6, s. 7 i n.

do rejestru klauzul niedozwolonych, ma skutek rozszerzonej prawomocności, ale nie przerywa biegu terminu przedawnienia roszczeń o zwrot wartości jednostek uczestnictwa zgromadzonych na tym rachunku inwestycyjnym. Wobec tego, aby doszło do skutecznego przerwania biegu przedawnienia roszczenia o zwrot wartości jednostek, muszą zostać przez konsumenta podjęte działania w celu bezpośredniego (tj. rzeczywistego i koniecznego) dochodzenia roszczenia, np. poprzez wytoczenie powództwa czy złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej.

Summary

The author comments on selected legal issues related to a “life insurance policy/deposit” contract, in particular its legal nature, the abusive character of liquidation fees, the effects of finding as unlawful the provisions of a contract or of general terms, and the length of the statute of limitations regarding claims for return of participation titles recorded in the investment account. The author also discusses matters related to a so-called extended binding force of the decree of the consumer court and of the President of the Office for Protection of Competition and Consumers (UOKiK), as well as addresses the question of whether the initiation of the proceedings aimed at finding as unlawful the provisions of a contract, or of general terms, interrupts the running of the statute of limitations regarding claims resulting from the legal relationship of a “life insurance policy/deposit”.

Keywords: “life insurance policy/deposit”, statute of limitations, abusive clauses, liquidation fees, register of unlawful clauses

Słowa kluczowe: umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym, polisolokaty, przedawnienie polisolokat, klauzule abuzywne, umowy nienazwane, opłaty likwidacyjne, rejestr klauzul niedozwolonych